"Upheaval" Jareda Diamonda: logika kryzysu i samowiedzy narodów

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę dzieła 'Upheaval' Jareda Diamonda, koncentrując się na mechanizmach pozwalających państwom przetrwać głębokie kryzysy strukturalne. Autor bada fascynującą analogię między psychoterapią jednostki a autodiagnozą narodową, wskazując na kluczową rolę tzw. modernizacji selektywnej. Tekst przenosi te rozważania na grunt współczesności, analizując, jak różne kręgi kulturowe – od świata arabskiego po Europę – adaptują się do rewolucji sztucznej inteligencji. Poprzez studia przypadków Finlandii, Japonii ery Meiji oraz powojennych Niemiec, czytelnik odkrywa, że fundamentem przetrwania jest spójna infrastruktura aksjologiczna oraz zdolność do redefinicji tożsamości w obliczu technologicznych wstrząsów. To lektura obowiązkowa dla osób poszukujących logiki w chaosie globalnych zmian.

This article provides an in-depth analysis of Jared Diamond's 'Upheaval,' focusing on the mechanisms that allow states to survive profound structural crises. The author explores the fascinating analogy between individual psychotherapy and national self-diagnosis, pointing to the crucial role of so-called selective modernization. The text applies these reflections to the contemporary context, analyzing how various cultural circles—from the Arab world to Europe—are adapting to the artificial intelligence revolution. Through case studies of Finland, Meiji-era Japan, and postwar Germany, the reader discovers that the foundations of survival lie in a coherent axiological infrastructure and the ability to redefine identity in the face of technological upheavals. This is essential reading for those seeking logic in the chaos of global change.

Artykuł analizuje, jak narody radzą sobie z kryzysami, odwołując się do książki Jareda Diamonda "Upheaval" i przenosząc zasady psychoterapii na poziom państw. Teza głosi, że reakcja państwa na kryzys nie jest jedynie efektem chłodnej kalkulacji, lecz głęboko zakorzeniona w strukturach symbolicznych, wartościach i reżimach nowoczesności danego

społeczeństwa. Autor zestawia odmienne podejścia do kryzysu – fatalistyczny kolektywizm świata arabskiego, indywidualizm amerykański i instytucjonalizm europejski – pokazując, że globalny rynek nie funkcjonuje w jednolitym paradygmacie. Artykuł analizuje również, jak państwa takie jak Finlandia, Japonia i Niemcy radziły sobie z traumatycznymi wydarzeniami w historii, a także jak państwa oswoją siłę sztucznej inteligencji. Wskazuje, że kluczowe znaczenie ma zdolność do selektywnej zmiany i budowania symbolicznych „płotów", oddzielających to, co należy zmienić, od tego, co trzeba zachować, aby uniknąć upadku.

SŁOWA KLUCZOWE

Upheaval | Jared Diamond | logika kryzysu | tożsamość narodowa | modernizacja selektywna | sztuczna inteligencja | suwerenność technologiczna | infrastruktura aksjologiczna | finlandyzacja | era Meiji | kryzys strukturalny | autodiagnoza narodowa | paradygmat kryzysowy | koordynacja działań zbiorowych | transformacja instytucjonalna

Kryzys: nagłe odsłonięcie struktury społeczeństwa

Bywają w historii momenty, które działają niczym laboratorium hermetycznie zamknięte przed złudzeniami codzienności. To właśnie w nich, pod presją wstrząsu, ujawnia się to, co Jared Diamond trafnie określił mianem „nagłego odsłonięcia prawdziwego kształtu społeczeństwa". Kryzys przestaje być wtedy mechaniczną reakcją na bodziec z zewnątrz; staje się całkowitym przeformułowaniem horyzontu sensu i działania. Gdy zbiorowość traci luksus ignorowania oczywistości, na jaw wychodzi fundamentalna, choć na co dzień wypierana prawda. Tożsamość nie jest monolitem, lecz dynamiczną konfiguracją tego, jak koordynujemy działania, co uznajemy za normę i jakie prawdy bierzemy za swoje. W czasach spokoju te elementy dryfują bezrefleksyjnie w tle. Lecz w chwili próby zaczynają pulsować z siłą zdolną przekształcić cały przeżywany świat.

Model psychoterapeutyczny w analizie kryzysów państw

Prawdziwa waga „Upheaval" Jareda Diamonda ujawnia się dopiero wtedy, gdy czytamy tę książkę nie jako zbiór fascynujących historycznych anegdot, lecz jako próbę niemal formalnej rekonstrukcji zasad

skutecznego radzenia sobie z kryzysem w skali narodu. Kluczowy jest tu pozornie prosty zabieg, który Diamond przeprowadza na styku psychoterapii i analizy dziejów. Przeniesienie dwunastu czynników skutecznej terapii osobistej na poziom państwa to teoretyczny gest, który demaskuje naiwne przekonanie, że narody kierują się wyłącznie chłodną logiką interesu, podczas gdy jednostki rezerwują dla siebie kategorie sensu i odpowiedzialności. Gdy tylko potraktujemy tę analogię poważnie, zaczynamy rozumieć, że to, co ekonomiści określają mianem reakcji systemu na szok zewnętrzny, jest w istocie zbiorem uogólnionych odpowiedzi na pytania o fundamentalnie osobistym charakterze. Uznanie przez naród, że znalazł się w kryzysie, jest przecież lustrzanym odbiciem momentu, w którym jednostka przestaje racjonalizować swoje załamanie jako chwilową niedogodność. To chwila, w której przyznaje ona, że dotychczasowe strategie adaptacyjne po prostu przestały działać. W języku ekonomii powiedzielibyśmy, że dotychczasowy zestaw instytucji, norm i przekonań utracił zdolność do utrzymywania państwa na ścieżce rozwoju gwarantującej akceptowalny poziom dobrobytu. Jednak z perspektywy teorii działania nastawionego na wzajemne zrozumienie, chodzi o coś znacznie głębszego. Wspólnota przestaje traktować swój świat – dotąd przezroczyste tło dla codziennych działań – jako coś danego raz na zawsze i zaczyna dostrzegać jego fundamentalną kruchość.

USA, Europa i świat arabski: kulturowe ramy kryzysu

Te różnice nie są jednak prostym efektem decyzji politycznych. Stanowią konsekwencję odmiennych struktur symbolicznych, głęboko zakorzenionych konfiguracji wartości, a wreszcie – odmiennych reżimów nowoczesności. W tym miejscu niezbędna staje się dygresja: w świecie arabskim, jak zauważają ekonomiści kulturowi z regionu Zatoki, kryzys bywa pojmowany nie jako „porażka systemu”, lecz jako akt dziejowego przesilenia. Ma on odsłaniać wolę Boga i implikować konieczność reorganizacji wspólnoty zgodnie z zasadami boskiego ładu. Z tego powodu tamtejszy dyskurs kryzysowy opiera się na logice fatalizmu i kolektywizmu; przedsiębiorcy w Emiratach czy Arabii Saudyjskiej znacznie częściej argumentują, że kryzys „pojawia się, aby ujawnić siłę rodu i państwa”.

Na drugim biegunie znajdują się Stany Zjednoczone, gdzie kryzys opisuje się przez pryzmat radykalnego indywidualizmu i samodzielności. Tamtejsza narracja operuje językiem osobistej winy lub zasługi, co prowadzi wprost do tego, co Diamond określił jako „niebezpieczną iluzję, że naród o wielkiej potędze geograficznej jest automatycznie bezpieczny przed własną głupotą”. Europa kontynentalna oscyluje z kolei między racjonalizacją a instytucjonalizacją kryzysu, traktując go jako techniczny impuls do reform, tworzenia nowych ram prawnych oraz doskonalenia mechanizmów nadzoru. Te trzy odmienne infrastruktury aksjologiczne – arabska fatalistyczno-kolektywna, amerykańska indywidualistyczna i europejska instytucjonalna – dowodzą, że rynki globalne bynajmniej nie funkcjonują w jednolitym paradygmacie kryzysowym.

Sztuczna inteligencja optymalizuje zarządzanie kryzysowe

Współczesne debaty gospodarcze wokół sztucznej inteligencji mają swoją wagę, zwłaszcza gdy spojrzymy na nie z szerszej, historycznej perspektywy. Na korporacyjnych szczytach i w gabinetach strategów dyskusja o AI często grzęźnie w technicznych detalach i chłodnym rachunku efektywności. Jeśli jednak potraktujemy ją jako kolejny etap ewolucji systemów przetwarzania informacji, prawdziwa linia podziału przebiegnie gdzie indziej. Różnica między narodami, które włączą AI w tkankę koordynacji działań zbiorowych, a tymi, które potraktują ją wyłącznie jako kosztowny dodatek, stanie się równie głęboka jak przepaść dzieląca Japonię ery Meiji od społeczeństw, które przespały swój moment na modernizację.

Obserwujemy dziś, jak różne cywilizacje próbują oswoić tę nową siłę. W świecie arabskim, zwłaszcza w państwach Zatoki, sztuczna inteligencja wpisuje się w wielką narrację o suwerenności technologicznej, służąc dwóm celom: dywersyfikacji gospodarki uzależnionej od węglowodorów oraz wzmocnieniu zdolności aparatu państwowego do zarządzania populacją. Kryzys staje się tu katalizatorem modernizacji, lecz takiej, która ma utrwalić istniejące hierarchie. Stany Zjednoczone widzą w AI przede wszystkim narzędzie do turbodoładowania produktywności i utrzymania globalnej przewagi, jednocześnie z rosnącym niepokojem obserwując, jak ta sama technologia staje się paliwem dla informacyjnej polaryzacji. Unia Europejska zaś, wierna swojej naturze, podchodzi do AI jak do potężnej siły, którą należy zamknąć w ramach regulacji, stawiając na pierwszym miejscu ochronę praw jednostki.

Profesor Mączyńska trafnie zauważa, że prawdziwe wyzwanie ery AI nie polega na lęku, że maszyny zastąpią ludzi. Problem jest znacznie głębszy: bez adekwatnych instytucji i odnowionych form społecznej solidarności technologia stworzy strukturalne obszary wykluczenia, które z czasem nieuchronnie przekształcą się w zarzewie kryzysów politycznych. W tej przenikliwej diagnozie intuicja Jareda Diamonda na temat upadku społeczeństw spotyka się z analizami mechanizmów nierówności, jakie znamy z prac ekonomistów pokroju Thomasa Piketty’ego czy Josepha Stiglitza.

Finlandia: paradygmat skutecznego zarządzania kryzysem

Przykład Finlandii jest tu paradygmatyczny. Naród, zmuszony do konfrontacji z potęgą militarną kilkadziesiąt razy większą, mógł wybrać jedną z dwóch wygodnych narracji: mitu heroicznej klęski albo opowieści o zdradzie sojuszników. Finowie zrobili jednak coś, co z punktu widzenia klasycznej teorii stosunków międzynarodowych wydaje się niemal sprzeczne z intuicją. Zamiast utrwalać psychologiczną rolę

ofiary, przekształcili doświadczenie osamotnienia w fundament realistycznej doktryny politycznej. Zrozumieli bowiem, że fundamentalne prawo do uznania ich niepodległości nie wypływa z moralnego oburzenia wobec agresora, lecz z ich własnej, prowadzonej przez dziesięciolecia, zniuansowanej gry pomiędzy koniecznością a autonomią.

To, co w publicystyce bywa protekcjonalnie nazywane finlandyzacją, w bardziej rygorystycznych kategoriach można opisać jako selektywną rezygnację z pewnych atrybutów pełnej suwerenności w sferze ekspresji politycznej. Celem było jednak zachowanie rdzenia wartości: niepodległości państwowej i systemu demokratycznego. Jeśli przyjrzymy się tej konstrukcji z perspektywy prawa i ekonomii, zobaczymy mechanizm uderzająco podobny do transakcji opcyjnej. Finlandia godziła się na ograniczenie swobody wypowiedzi elit politycznych w sprawach, które Moskwa uznawała za strategiczne, w zamian za długoterminową opcję utrzymania własnego ustroju i powiązań gospodarczych z Zachodem. W sensie czysto finansowym jest to wymiana asymetryczna, lecz w wymiarze egzystencjalnym stanowiła racjonalny wybór minimalizujący prawdopodobieństwo katastrofy totalnej – pełnej utraty państwowości.

Japonia Meiji: selektywna zmiana jako metoda modernizacji

Japonia epoki Meiji stanowi pod tym względem wzorcowy przykład selektywnej zmiany, będąc niemal laboratoryjnym studium adaptacji bez utraty rdzenia. Mamy oto do czynienia z państwem, które w ciągu zaledwie kilkunastu lat demontuje cały system feudalny, wprowadza powszechną edukację oraz buduje nowoczesną administrację i armię. Jednocześnie jednak z pietyzmem chroni swój cesarski rdzeń symboliczny oraz język, który staje się ostatecznym nośnikiem tożsamości. Z punktu widzenia antropologii instytucjonalnej jest to operacja o niezwykłej finezji, wymaga bowiem jednoczesnego przełamania dogmatycznego postrzegania własnych tradycji i uniknięcia nihilistycznej pokusy zburzenia wszystkich dotychczasowych struktur.

Jeśli spojrzymy na tę transformację oczami ekonomisty, zobaczymy jeden z najciekawszych w historii przypadków przejścia od gospodarki agrarnej do uprzemysłowionej, przeprowadzony bez piętna kolonialnej dominacji. Japonia zaciąga gigantyczny kredyt cywilizacyjny, importując zachodnie technologie, prawo i wzorce organizacji wojska, lecz spłaca go, tworząc unikalny, hybrydowy model, który po kilku dekadach wynosi ją do rangi mocarstwa. W kategoriach prawnych jest to radykalne przesunięcie od prawa zwyczajowego, nierozerwalnie związanego z hierarchią feudalną, do skodyfikowanego porządku konstytucyjnego na wzór europejski. W ujęciu antropologicznym to z kolei proces, w którym wspólnota musi pojąć, że jej wewnętrzny świat nie jest już domkniętym kręgiem znaczeń, lecz wchodzi w dynamiczny dialog z innymi światami.

Jared Diamond interpretuje ten proces jako dowód na to, że narody, podobnie jak jednostki, mogą nauczyć się korzystać z zewnętrznych wzorców, nie popadając przy tym w mimetyczną samonegację. To, co w terapii indywidualnej oznacza uczenie się od innych, jak radzić sobie z traumą, w skali politycznej staje się gotowością do przyjęcia obcych rozwiązań. Kluczowe jest jednak, że zostają one starannie przefiltrowane przez własny, nienaruszalny system wartości.

Elżbieta Mączyńska: słabości strukturalne katalizują kryzys

W tym kontekście głos prof. Elżbiety Mączyńskiej, z uporem wskazującej, że kryzysy nowoczesnej gospodarki są w swej istocie strukturalne, a nie zaledwie koniunkturalne, nabiera szczególnej wagi. Gdy Mączyńska twierdzi, że w warunkach narastających nierówności i destrukcji środowiska nie wystarczy już dokręcanie śrubek w istniejącym mechanizmie, lecz konieczna jest redefinicja celów rozwoju, dotyka tego samego nerwu, który Diamond bada w skali geopolitycznej. Kryzys strukturalny, w odróżnieniu od cyklicznego wahnięcia, polega bowiem właśnie na tym, że proste przedłużenie dotychczasowej trajektorii staje się niemożliwe.

Niemcy po 1945: proces przyjęcia odpowiedzialności historycznej

W analizie Diamonda Niemcy pełnią rolę „pacjenta modelowego” – organizmu, który przetrwał najcięższe załamanie, poddał się eksperymentalnej terapii i dziś, ze wszystkimi nawrotami choroby, nie tylko żyje, ale i doradza innym, jak uniknąć tej samej przypadłości. To nie jest historia o narodzie genialnym, lecz o wspólnocie, którą presja totalnej klęski zmusiła do brutalnie uczciwej autodiagnozy. Aby zrozumieć sens tego, co się wydarzyło, musimy nałożyć na siebie trzy analityczne warstwy. Pierwsza to długie trwanie: droga od rozbicia Rzeszy, przez imperialną gorączkę, aż po dwie wojny światowe i ostateczny podział. Druga to okres 1945–1990, kiedy RFN i NRD stały się swoistymi laboratoriami transformacji. Trzecia wreszcie to współczesność, w której zjednoczone Niemcy jako niepewny hegemon Europy zderzają się z własną „Zeitenwende”, czyli epokowym przełomem.

Otto von Bismarck, patron nowoczesnej niemieckiej państwowości, zdefiniował politykę jako sztukę tego, co możliwe. Tymczasem Niemcy XX wieku zachowywały się wielokrotnie tak, jakby polityka była sztuką tego, co niemożliwe, brutalnie wymuszaną na sąsiadach. To właśnie upadek tej iluzji – totalna klęska 1945 roku, zbrodnie ujawnione w świetle dnia, fizyczne zniszczenie miast i utrata wschodnich ziem – stworzył warunki

dla procesu, który Diamond opisuje jako wyjątkowo głębokie „przepracowanie własnej katastrofy". I tu właśnie niemiecki scenariusz radykalnie rozchodzi się z japońskim. O ile Japonia, w ujęciu Diamonda, schroniła się w narracji o „tragicznym pechu" i podwójnym ukaraniu przez Hiroszimę i Nagasaki, minimalizując własną odpowiedzialność, o tyle w RFN z czasem wykształciła się dominująca kultura Schuld – winy. Ta z kolei ewoluowała w kulturę Verantwortung – odpowiedzialności. To przejście z postawy „jesteśmy ofiarą losu" do konstatacji „jesteśmy sprawcą, który musi żyć z ciężarem winy" jest kluczowe dla zrozumienia, dlaczego niemiecki kryzys nie zakończył się kolejną falą rewizjonizmu.

Konrad Adenauer, inaugurując prozachodni kurs RFN, stwierdził, że wszyscy żyjemy pod tym samym niebem, ale nie wszyscy mamy ten sam horyzont. W praktyce oznaczało to przyjęcie strategii mało heroicznej, lecz niezwykle skutecznej: ograniczyć horyzont ambicji geopolitycznych, by poszerzyć horyzont odpowiedzialności moralnej. Pogodzono się z granicami, zrezygnowano z marzeń o militarnej potędze i osadzono kraj w roli „prymusa reguł" w zachodnim obozie. Mówiąc językiem Diamonda, RFN dokonała fundamentalnej zmiany narracji tożsamościowej. Z przeszłości wybrano to, co mogło posłużyć za fundament „normalnego państwa burżuazyjnego" – kulturę praworządności, protestancką etykę pracy i federalizm. Wymazano zaś fantazmat o narodzie powołanym do szczególnej, imperialnej misji.

Willy Brandt dodał do tej konstrukcji wymiar, który Diamond uznałby za kluczowy element terapii: publiczne i symboliczne uznanie winy. Jego słynne klęknięcie w Warszawie w 1970 roku – niemy akt prośby o przebaczenie za zbrodnie popełnione na Polakach i Żydach – było czymś znacznie więcej niż politycznym teatrem. Stało się kamieniem węgielnym nowego rytuału państwowego. Sam Brandt w swoim exposé mówił, że Niemcy chcą „odważyć się na więcej demokracji" i że przyszłości nie można budować na zaprzeczeniu przeszłości, nawet tej najbardziej

USA: bariery w stosowaniu dwunastu czynników wyjścia z kryzysu

W kontekście Upheaval jest to perspektywa kluczowa. Stany Zjednoczone, którym Diamond poświęca osobny rozdział, jawią się światu biznesu jako obiekt zarazem fascynacji, jak i rosnącego zaniepokojenia. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z gospodarką, która przez dekady była laboratorium innowacji, miejscem narodzin korporacji technologicznych determinujących globalne standardy. Z drugiej zaś strony obserwujemy postępującą destabilizację polityczną, pogłębiającą się polaryzację oraz fundamentalny kryzys kompromisu i systemu przedstawicielskiego.

To właśnie tutaj dwanaście czynników prognozujących wynik kryzysu, zidentyfikowanych przez Diamonda, zaczyna działać wbrew wszelkiej intuicji. Narodowy konsensus co do istnienia zagrożenia nie zostaje

osiągnięty, ponieważ każda z antagonistycznych grup projektuje kryzys wyłącznie na drugą stronę sporu. Odpowiedzialność narodowa ustępuje miejsca retoryce obwiniania, w której przyczyn upadku szuka się w globalizacji, imigrantach lub rzekomej zdradzie elit. Uczciwa samoocena, kluczowy element terapii, jest wypierana przez mity amerykańskiej wyjątkowości, podtrzymujące fikcję, że każde rozwiązanie stosowane w Europie czy Kanadzie jest z definicji nieadekwatne.

Z punktu widzenia globalnego biznesu tworzy to paradoksalną konfigurację. Firmy technologiczne, które napędzają amerykańską gospodarkę, są jednocześnie głównymi beneficjentami narastających nierówności oraz narzędziem pogłębiania polaryzacji informacyjnej. Sztuczna inteligencja, wdrażana w systemach rekomendacyjnych, platformach społecznościowych czy systemach scoringu kredytowego, staje się potężnym instrumentem reorganizacji pola społecznego. Czyni to jednak w sposób, który wymyka się procedurom racjonalnej koordynacji działań na poziomie narodowym, działając niczym niewidzialna siła bez centralnego sterowania.

Indonezja: brak konsensusu blokuje rozwiązanie kryzysu

W Indonezji natomiast naród przez dekady żył w cieniu oficjalnej mitologii, zgodnie z którą cała odpowiedzialność spoczywała na „spisku komunistycznym", a Ruch Trzydziestego Września przedstawiano jako diaboliczne dzieło PKI. W ten sposób pierwszy, fundamentalny warunek uzdrowienia – nazwanie traumy po imieniu – został spełniony jedynie częściowo. Społeczeństwo wie, że rok 1965 to bolesny punkt zwrotny, lecz oficjalny dyskurs starannie unika wskazania prawdziwych sprawców ludobójstwa. Brak konsensusu co do natury kryzysu działa jak pęknięcie w fundamencie, uniemożliwiając budowę stabilnej aksjologicznej infrastruktury państwa prawa.

Płoty symboliczne: ochrona wartości rdzennych w czasie zmian

Trzeci filar tej konstrukcji – budowanie symbolicznych „płotów" i selektywna zmiana – stanowi jej analityczne serce. Diamond powtarza niczym mantrę tezę, że narody upadają, gdy tracą zdolność odróżniania tego, co należy zmienić, od tego, co trzeba za wszelką cenę zachować. Epoka Meiji stanowi niemal laboratoryjny model takiej właśnie selektywności. Japońscy reformatorzy rozumieli, że nie da się jednocześnie pielęgnować feudalnych struktur samurajskich, izolacjonizmu i przestarzałej techniki wojskowej, a zarazem skutecznie stawić czoła zachodnim mocarstwom. Z chirurgiczną precyzją

zdemontowano więc system domen, wprowadzono powszechny pobór, zbudowano scentralizowaną administrację oraz importowano wzory prawne i konstytucyjne z Niemiec i Wielkiej Brytanii. Równocześnie jednak starannie ogrodzono te elementy tożsamości, których naruszyć nie było wolno. Tym symbolicznym płotem objęto pozycję cesarza jako centrum jedności oraz język japoński jako wspólne medium przeżywanego świata. Fakt, że konstytucja Meiji była zarazem kopią europejskich wzorców i rytuałem potwierdzającym sakralny status monarchy, dowodzi, że selektywna zmiana nie jest bezmyślnym kopiowaniem, lecz twórczym włączeniem obcych wzorców w istniejący porządek symboliczny.

Finlandia z kolei przeprowadziła tę operację na tkance własnej suwerenności zewnętrznej. Zgodziła się na ograniczenie wolności słowa i autocenzurę mediów w sprawach radzieckich interwencji, na rezygnację z Planu Marshalla, a nawet na skazywanie własnych przywódców na podstawie retroaktywnie przyjętych norm. Jednocześnie za pomocą nieformalnego konsensusu wyodrębniono obszary nienaruszalne, które chroniono niczym zasoby strategiczne. Należały do nich demokratyczne procedury wewnętrzne, pluralizm gospodarczy oparty na własności prywatnej, silna polityka edukacyjna oraz język fiński jako rdzeń tożsamości. Selektywność polegała tu na gotowości do oddania części „okładziny" liberalnego porządku, by ocalić jego jądro. Była to klasyczna adaptacja bez utraty rdzenia.

W Australii logika budowania płotu przybrała formę stopniowego demontażu polityki „Białej Australii" przy jednoczesnym zachowaniu języka angielskiego, monarchicznej symboliki i parlamentaryzmu westminsterskiego. Gdy geopolityczne i handlowe wektory przesunęły się z Londynu w stronę Azji, podtrzymywanie rasowych barier imigracyjnych stało się niemożliwe. Tutaj granica selekcji przebiegła inaczej: porzucono ekskluzywistyczną definicję „bieli" jako warunku bycia Australijczykiem, ale zachowano liberalne instytucje i kluczowe elementy dawnej kultury politycznej. W ten sposób powstała nowa, hybrydowa tożsamość, w której wciąż można celebrować Anzac Day jako mit założycielski narodu, jednocześnie akceptując wysoki odsetek imigrantów z Azji.

Geografia i geopolityka determinują gotowość do ryzyka

Dwunasty czynnik – wolność od geopolitycznych ograniczeń – jest tym, który tradycyjna ekonomia najchętniej spycha na margines, traktując go jako zewnętrzny szum. Diamond dowodzi, że jest dokładnie odwrotnie: geografia to nie tło, lecz scena, która narzuca aktorom granice możliwych ruchów. Stany Zjednoczone, usytuowane między dwoma oceanami i otoczone przez słabszych sąsiadów, dysponują luksusem najwyższej delty wolności wyboru, co przekłada się na niemal nieograniczoną licencję na podejmowanie nieodpowiedzialnych decyzji bez natychmiastowych konsekwencji. Na przeciwległym biegunie leżą Niemcy i Finlandia, których położenie przez wieki było formą wyroku; środkowoeuropejska

lokalizacja Niemiec czyniła z nich naturalny teatr działań wojennych, a bismarckowska dewiza o „wskakiwaniu na płaszcz historii” była jedynie wyrazem świadomości tych twardych ograniczeń. W Finlandii zaś długość granicy z Rosją pozostaje nieusuwalną stałą w strategicznym równaniu, kształtującą każdą decyzję. Kategorię pośrednią tworzą Australia i Chile, których geografia zapewnia względną izolację lądową, lecz zarazem czyni je zakładnikami szlaków morskich i globalnej koniunktury surowcowej. W obu tych przypadkach geopolityka nie wymuszała tak dramatycznych kompromisów jak w Helsinkach, co paradoksalnie stwarzało przestrzeń zarówno dla odważnych eksperymentów, jak i kosztownych błędów.

Pamięć instytucjonalna: kapitał z doświadczeń kryzysowych

Ósmy czynnik, historyczne doświadczenie wcześniejszych kryzysów, funkcjonuje niczym swoista pamięć instytucjonalna, archiwum strategicznych precedensów. Japonia dysponuje w tym arsenale dwiema udanymi narracjami wyjścia z głębokich wstrząsów: transformacją ery Meiji oraz powojenną odbudową po 1945 roku. Te dwa przykłady sukcesu utrwalają w świadomości współczesnych Japończyków przekonanie, że naród jest zdolny do przeprowadzenia fundamentalnych reform, o ile tylko elity polityczne uznają, że wszelkie inne drogi zostały wyczerpane. Pamięć ta może jednak czerpać siłę również z traumy. Finlandia nosi w sobie blizny wojen z ZSRR, lecz zarazem posiada doświadczenie skutecznego przemodelowania gospodarki, gdzie batog reparacji wojennych stał się paradoksalnym katalizatorem przejścia od rolnictwa do przemysłu. Niemcy z kolei wykorzystały swoje wcześniejsze błędy w sposób modelowy; fakt, że po drugiej wojnie światowej nie powtórzono katastrofalnej kombinacji żądzy odwetu, hiperinflacji i zaniechania rozliczeń, był możliwy właśnie dlatego, że pamięć o konsekwencjach pierwszej wojny światowej funkcjonowała jako potężny antywzorzec. W Chile natomiast doświadczenie rządów Allende i dyktatury Pinocheta zbudowało precyzyjną listę tego, „czego nie robić”, dowodząc, że ani totalna nacjonalizacja, ani brutalny neoliberalizm narzucony siłą nie stanowią trwałych rozwiązań.

Paradoks korporacji: interes zarządu vs. kryzys państwa

Aby ukazać metapoziom komplikacji problemu, posłużmy się zagadką logiczną. Wyobraźmy sobie trzy zdania, które formułuje zarząd globalnej korporacji technologicznej. Pierwsze głosi, że jeśli państwo macierzyste pogrąża się w głębokim kryzysie politycznym, to znika stabilność regulacyjna dla działalności firmy. Drugie stwierdza, że jeżeli stabilność regulacyjna znika, obowiązkiem wobec akcjonariuszy staje się przeniesienie kluczowych aktywów do bardziej przewidywalnej jurysdykcji. Trzecie zdanie brzmi natomiast:

jeśli przeniesiemy kluczowe aktywa, to nieuchronnie przyczynimy się do pogłębienia kryzysu państwa macierzystego.

Przełóżmy ten dylemat na język logiki. Jeżeli P oznacza głęboki kryzys państwa, Q zanik stabilności regulacyjnej, R przeniesienie aktywów, a S pogłębienie kryzysu, to zarząd przyjmuje następujące przesłanki: jeśli P, to Q; jeśli Q, to R jest obowiązkiem; jeśli R, to S. Jednocześnie, w sposób niezadeklarowany, przyjmuje on normatywne założenie, że jego działanie nie powinno prowadzić do S, czyli do destrukcji środowiska, które zapewniło mu warunki do rozkwitu. Z punktu widzenia czystej logiki wniosek jest prosty: z P wynika Q, z Q wynika R, z R wynika S. A zatem, jeśli P, to S. Na poziomie metalogicznym pojawia się jednak sprzeczność, ponieważ zarząd uznaje, że w przypadku kryzysu powinien doprowadzić do S (z obowiązku wobec akcjonariuszy) oraz że moralnie nie powinien do S doprowadzać.

Rozwiązanie tej zagadki w wymiarze praktycznym wymaga przekroczenia wąskiego rozumienia racjonalności instrumentalnej, czyli logiki nastawionej wyłącznie na realizację z góry określonego celu. Z perspektywy Diamonda, a także w duchu refleksji Mączyńskiej, odpowiedzią nie jest ani prosta rezygnacja z obowiązków wobec akcjonariuszy, ani naiwne oczekiwanie, że korporacje staną się nagle instytucjami filantropijnymi. Chodzi raczej o to, aby procedury decyzyjne w takich sytuacjach włączyć w szerszą praktykę osiągania uzasadnionego konsensu, który obejmuje interesariuszy nie tylko kapitałowych, lecz także społecznych.

Jeżeli bowiem globalny biznes ma przetrwać w świecie, w którym Upheaval przestaje być metaforą, a staje się opisem codzienności, musi wejść w rolę współtwórcy reguł gry, a nie wyłącznie ich oportunistycznego użytkownika. I tu powraca maksymalizm myślenia Diamonda. Narody niezdolne do uczciwej samooceny, do przyjęcia odpowiedzialności i selektywnej zmiany swoich wartości, stają się czymś więcej niż tylko ryzykiem politycznym. Stają się środowiskiem, w którym nawet technicznie najbardziej zaawansowany biznes traci swój długookresowy horyzont.

Niemieckie Zeitenwende: transformacja modelu gospodarczego

Angela Merkel wprowadziła Niemcy w kolejną fazę – epokę złożonych, kumulujących się kryzysów: od zapaści strefy euro, przez wstrząs migracyjny, aż po pandemię. Jej słynne „damy radę” z 2015 roku, wypowiedziane w kontekście przyjęcia uchodźców, miało dla części niemieckiej opinii publicznej wymiar niemal brandtowski. Było obietnicą, że naród, który kiedyś dopuścił się horroru wobec ludzi uznanych za „obcych”, dziś potrafi przyjąć ich jako równych sobie. Jednocześnie w politycznej arytmetyce okazało się to punktem zwrotnym, który otworzył pole dla AfD i reaktywował uśpione resentymenty wschodnioniemieckie.

Następnie na scenę wkroczył Olaf Scholz, by swoim przemówieniem z 27 lutego 2022 roku ogłosić Zeitenwende – punkt zwrotny w niemieckiej polityce bezpieczeństwa, który ponownie zmusił go do reinterpretacji przeszłości. Niemcy musiały uznać, że ich powojenna autodefinicja jako mocarstwa cywilnego, które zamiast czołgów eksportuje regulacje i samochody, rozbija się o twardą ścianę rosyjskiej agresji. Z perspektywy Diamonda moglibyśmy powiedzieć, że kraj, który zbudował tożsamość na wyparciu militarnego wymiaru polityki, został zmuszony do rewizji jednego z fundamentów własnej „powojennej terapii".

Jeżeli spojrzeć na tę drogę jako na całość, można pokusić się o pewną prognozę, pamiętając, że żaden scenariusz nie jest z góry przesądzony, lecz niektóre wydają się bardziej spójne z dotychczasowymi wzorami reakcji. Po pierwsze, Niemcy pozostaną krajem reagującym głęboko alergicznie na wszelkie formy otwartego nacjonalizmu. Nawet jeśli skrajna prawica rośnie w siłę w przestrzeni publicznej, to jądro instytucji państwa, biznesu i związków zawodowych pozostaje przesiąknięte pamięcią o skutkach „patriotyzmu bez hamulców". Ogranicza to prawdopodobieństwo imperialnego rewizjonizmu, ale bynajmniej nie wyklucza twardych interesów narodowych, starannie opakowanych w uniwersalny język europejski.

Po drugie, niemiecki paradygmat gospodarczy – ordoliberalna mieszanka wiary w reguły, fiksacji na punkcie stabilności waluty i niechęci do długu – pozostaje trwały, ale przechodzi właśnie etap wymuszonej korekty. Konflikt wokół polityki fiskalnej, Zielonego Ładu i roli państwa w inwestycjach pokazuje, że Niemcy wahają się między tradycyjnym modelem „eksportu nadwyżek i dyscypliny budżetowej" a koniecznością budowy bardziej ryzykownego, innowacyjnego państwa. Debata o złagodzeniu „hamulca długu" jest w istocie sporem o dopuszczalny zakres wewnętrznego wstrząsu: czy można naruszyć fiskalne tabu, nie wywołując lęku przed powrotem do samounicestwiającej się potęgi.

Po trzecie, relacja Niemiec ze sztuczną inteligencją i cyfryzacją ma charakter ambiwalentny. Z jednej strony niemiecki przemysł – motoryzacja, maszyny, chemia – jest strukturalnie uzależniony od technologii i jej zastosowań w produkcji czy logistyce. Z drugiej zaś istnieje głęboki kult praworządności i ochrony prywatności, który wzmacnia tendencję do ostrożnego, regulacyjnego podejścia. Niemiecki biznes widzi w AI zarówno szansę na utrzymanie przewagi w Przemyśle 4.0, jak i ryzyko utraty kontroli nad systemami o rosnącej złożoności. W praktyce oznacza to, że Niemcy będą zapewne głównymi architektami europejskiego „regulacyjnego korytarza" dla AI: ani chińskiego autorytaryzmu technologicznego, ani amerykańskiego „move fast and

> W świecie, gdzie kryzys staje się normą, a nie wyjątkiem, prawdziwym wyzwaniem jest odnalezienie równowagi między adaptacją a zachowaniem tożsamości. Czy potrafimy nauczyć

się selektywnie rezygnować z części naszej suwerenności, by ocalić to, co najcenniejsze? A może czeka nas era nieustannych transformacji, w której jedyną stałą będzie sama zmiana?

Inspiracje

[1] **"Upheaval"** Jared Diamond

2019 | Allen Lane/Little Brown & Company

Amerykański naukowiec, historyk i autor znany z pracy interdyscyplinarnej. Najbardziej znany z książki „Strzelby, zarazki, stal" (**Guns, Germs, and Steel**), za którą otrzymał Nagrodę Pulitzera. Zajmuje się badaniem rozwoju społecznego człowieka. W 2024 roku przeszedł na emeryturę jako profesor geografii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles.

*American scientist, historian, and author known for interdisciplinary work. Best known for **Guns, Germs, and Steel**, which won a Pulitzer Prize. Explores human societal development. Retired professor of geography at UCLA in 2024.*

University of California, Los Angeles (UCLA)

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Guns, Germs, and Steel: The Fates of Human Societies"**

Jared Diamond

1997 | W. W. Norton & Company

[2] **"Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed"**

Jared Diamond

2005 | Penguin Books

[3] **"The World Until Yesterday: What Can We Learn from Traditional Societies?"**

Jared Diamond

2012 | Viking Press

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"Capital in the Twenty-First Century"**

Thomas Piketty

2013 | Éditions du Seuil

Google Scholar

[5] **"The Price of Inequality: How Today's Divided Society Endangers Our Future"**

Joseph Stiglitz

2012 | W. W. Norton & Company

[6] **"Globalization and Its Discontents"**

Joseph Stiglitz

2001 | W.W. Norton

[7] **"The Empathic Civilization: The Race to Global Consciousness in a World in Crisis"**

Jeremy Rifkin

2010 | Jeremy P. Tarcher Inc.

[8] **"Beyond Change Management: How to Achieve Breakthrough Results Through Conscious Change Leadership"**

Linda Ackerman Anderson, Dean Anderson

2010 | John Wiley & Sons

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Structural Causes of the Global Financial Crisis: A Critical Assessment of the 'New Financial Architecture'"**

James Crotty

2008 | UMASS Amherst Economics Working Papers

[2] **"About Capital in the Twenty-First Century"**

Thomas Piketty

2015 | American Economic Review

Google Scholar

[3] **"Top Incomes in the Long Run of History"**

Thomas Piketty, Emmanuel Saez, Anthony Atkinson

Google Scholar

[4] **"Nationalism and National Identity in North America"**

No Author

2023 | Nationalities Papers

Google Scholar

[5] **"Credit, Land Speculation, and Long-Run Economic Growth"**

Tomohiro Hirano, Joseph E. Stiglitz

2024 | NBER Working Papers

Google Scholar

[6] **"Collective Moral Hazard and the Interbank Market"**

Levent Altinoglu, Joseph E. Stiglitz

2023 | American Economic Journal: Macroeconomics

[7] **"Economic models and frameworks to guide climate policy"**

Tomohiro Hirano, Joseph E. Stiglitz

2025 | LSE Research Online Documents on Economics

[8] **"Testing the National Identity Argument in a Time of Crisis – Evidence from Israel"**

Elsa Solvin

2023 | Nationalities Papers

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[9] **"Ecological Consequences of Island Colonization by Southwest Pacific Birds, I. Dispersal Ecology and the Competition, Predation, and Extinction of Land Birds"**

Jared Diamond

1970 | Proceedings of the National Academy of Sciences

[10] **"Ecological Consequences of Island Colonization by Southwest Pacific Birds, II. The Effect of Species Diversity on Total Population Density"**

Jared Diamond

1970 | Proceedings of the National Academy of Sciences

[11] **"Comparison of Faunal Equilibrium Turnover Rates on a Tropical Island and a Temperate Island"**

Jared Diamond

1971 | Proceedings of the National Academy of Sciences

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 5c9fae10-66c8-43df-b111-ec5021e6be5f